

NA DRODZE DO NIEBA

SPOTKANIE 10. Śliska jezdnia

Osoby: mama, Bartek, policjant

Scenografię należy ustawić tak, aby mama i Bartek siedzieli w „samochodzie” utworzonym z dwóch krzeseł. Mama trzyma w ręku kierownicę wyciętą z papieru i co jakiś czas wykonuje prawą ręką ruch jak przy zmianie biegów. Policjant stoi z boku i podchodzi do „samochodu” tylko na czas odgrywania swojej roli.

Rekwizyty: kierownica, dwa krzeseła

Mama i Bartek jadą samochodem.

- BARTEK: Ciekawe, czy tym razem uda się nam zdążyć na pociąg, żeby pojechać do ZOO?
- MAMA: Dzisiaj wyjechaliśmy dużo prędzej niż ostatnio – mam nadzieję, że nie spotka nas już żadna niemiła niespodzianka!
- BARTEK: Zatankowałaś?
- MAMA: Mamy pełny bak Bartusiu! Patrz, temu kierowcy chyba bardzo się spieszy!
- BARTEK: Faktycznie, pędzi tak jak my w zeszłym tygodniu!
- MAMA: Może też spieszy się na pociąg?
- BARTEK: Dobrze, że my możemy dzisiaj jechać zupełnie spokojnie.
- MAMA: Przy takiej mgłę i zamarzającym deszczu pośpiech mógłby okazać się niebezpieczny...
- BARTEK: Ciekawe, czy uda się zobaczyć żyrafę w ZOO?
- MAMA: Ja z kolei chciałabym zobaczyć jeżozwierza! **(zwraca się do dzieci)** A wy jakie zwierzę najbardziej chcielibyście zobaczyć w ZOO? **(kilkoro ochotników podaje przykłady)**
- BARTEK: Mamo, patrz, to znów nasz znajomy pan policjant...
- MAMA: No pięknie, ciekawe, dlaczego tym razem nas zatrzymuje...
- POLICJANT: *(podchodzi do mamy)* Dzień dobry, sierżant Tatarak. Szanowni państwo, wystąpiły utrudnienia ruchu z powodu kolizji sprzed dosłownie kilku minut. Sprzątanie jezdni zajmie służbom drogowym zapewne około pół godziny.
- MAMA: Czy stało się coś poważnego?
- POLICJANT: Zwyczajna stłuczka. Sama pani widzi, jakie są dzisiaj warunki. Przy takiej pogodzie wystarczy odrobina nieuwagi i samochód skasowany...
- MAMA: To prawda. Czy jest jakiś objazd?
- POLICJANT: Może pani zawrócić i na rondzie skręcić w lewo. Wyjedzie pani dokładnie za tamtym słupem. *(pokazuje punkt w oddali)*
- MAMA: Dziękuję uprzejmie, do widzenia! *(oddala się od mamy)*
- POLICJANT: Do widzenia!
- BARTEK: Mamusiu, ten stłuczony samochód to był dokładnie ten, który wcześniej nas wyprzedzał, widziałaś?

MAMA: Tak Bartusiu. Dobrze, że chyba nic poważnego się nie stało. Mogło skończyć się dużo gorzej.

BARTEK: Tak, dzięki Panu Bogu!

MAMA: Cieszę się, że możemy ominąć zamkniętą ulicę. Dzięki temu powinniśmy zdążyć na pociąg!

BARTEK: Kiedy będziemy na dworcu? Daleko jeszcze?

MAMA: Powinniśmy być za jakieś 10 minut.

BARTEK: Super, nie mogę się doczekać!